N^er 226. ROK 1844. CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
2	6	27" 4, 915	+ 1, 4	2, 08	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	Mgła
	2	3, 264	+ 10, 2	3, 51	Zachodni ,,	,,	
	10	1, 397	+ 6, 3	2, 87	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 30 Września b. r. Pana Bolesława Laskowskiego sztygarem przy kopalniach skarbowych W. M. Krakowa

W niedzielę mnóstwo osób z Krakowa udało się do Krzeszowic, gdzie hrabina Potocka sprawiała świetny wyżynek dla swoich sielanów. Ze wszystkich wsi państwa Tenczyńskiego zgromadzony lud wiejski płci obojga, hojnie częstowany przez dostojną swą Panią, zabawiał się przy muzyce wesołemi tańcami i wynurzał Jéj swą miłość w wyrazach z prostoty szczérych serc wypływającą.

Teatr kompletuje się coraz korzystniéj. — Prócz nowéj utalentowanéj artystki, ma wkrótce wystąpić jeszcze inna osoba płci żeńskiéj zaciągająca się do grona artystów naszych, także z niepospolitemi zdolnościami.

Niemniéj w korzystnem świetle zapowiada nam się opera. Pan Szczepkowski tenorzysta i Panna Studzińska spiewaczka z teatru warszawskiego, spodziewani są w tym miesiącu; — chóry już są skompletowane, — inne osoby z tutejszéj szkoły śpiewu, i zagranicy zamówione, dopełnią reszty kompletu.

Przedstawiony dnia 26 z. m. dramat: *Jest temu lat szesnaście* z zadowolnieniem był przyjęty. Panna Rajtan w roli Felixa, ziściła powszechne oczekiwania znawców grając z prawdziwym talentem; Publiczność po skończonéj sztuce zaszczyciła młodą artystkę przywołaniem, równie jak Pana Pfeiffra, występującego w roli pułkownika i panią Piotrowską w roli Amelii.

W niedzielę grano nowy dramat: *Hrabina Altenburg*, przedwczoraj zaś *Gonitwy w Tenczynie*; dziś dana będzie trajedya Szyllera, *Intryga i miłość*. — Powrót p. Chomińskiego z wycieczki dramatycznej do Lwowa, i wyzdrowienie pana Królikowskiego, obiecują nam coraz przyjemniejsze wystawy.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Październik 1844 r.

Srednia cena foralów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec	złp. 18	g. 19	
Żyta celnego kosztował korzec	,, 14	g. 18	
Wół ciężki wypadł na	,, 175	g. 21	
Wół lżejszéj wagi, wypadł na	,, 71	g. 5	
Wieprz tłusty	,, 122	g. —	
Wieprz chudy	,, 49	g. 19	
Skop	,, 7	g. 9	
Ciele w średniéj cenie kosztowało	zł. 16	g. 28	
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt . .		gr.	9
tegoż z drobniejszego bydła .		—	6
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o		gr.	5½
Polędwicy wołowéj		—	12
Cielęciny pięknéj funt		—	9
Skopowiny pięknéj funt		—	5
Wieprzowiny z skórką i słoniną . .		—	9
tejże bez skórki		—	8
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . .		—	16
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt		—	20
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . .	funt —	łut.	6
detto za groszy 2	,, —	,,	12
Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć	funt. —	łut.	25
za groszy 6	,, 1	,,	18
za groszy 12.	,, 3	,,	4
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 .	,, 1	,,	1
,, za groszy 6	,, 2	,,	2

Chleba za groszy 12 . . .	funt 4	łut.	4
,, za groszy 24	,, 8	,,	8
Chleba razowego bochenek za groszy 6	,, 2	,,	8
,, za groszy 12	,, 4	,,	16
Placek solony za grosz jeden	., —	,,	13

Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 10 łutów 10 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka.	złp. 1	gr.	9
,, bółczanéj	,, 1	,,	1
,, średniéj	,, —	,,	22
,, pośledniéj	,, —	,,	15
,, żytnéj w najlepszym gatunku	,, —	,,	25
Soli centnar wagi berlińskiéj .	,, 21	,,	—
,, funt płaci się po	,, —	,,	6

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 11 gr. 8, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 14 kwarta gr. $3\frac{1}{2}$. należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana i w piasku utrzymana gr. 5.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 8 gr 28

u szynkarza garniec .	,, —	,,	10
,, kwarta .	,, —	,,	

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 4 gr. 14

,, u szynkarza garniec .	,, —	gr.	5
Swiec rurkowych z czystego łoju funt		,,	28
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi	,,	,,	26
Mydła dobrego tafłowego funt . .		gr.	22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 24 *Wrzesnia.* —

Rząd od wczorajszego dnia jest w posiadaniu całego traktatu pokoju z cesarzem marokańskim. Słychać że ten ważny akt przed otwarciem izb niebędzie ogłoszony. Dziennik *Constytucyonista* utrzymuje, że traktat tu był tylko zaimprowizowany na prędce ze szkodą Francyi, zwłaszcza że w ośmiu artykułach swoich, nie obejmuje żadnéj indemnizacyi kosztów wojennych, ani wynagrodzenia poddanym francuzkim, którzy przez tę wojnę znaczne szkody ponieśli: — dodając że to wszystko jest skutkiem widocznéj uległości dla Anglii, i żeby tym sposobem utorować podróż królowi do Windsor. W końcu wojsko francuzkie przyrównywa do lwów, a dyplomacyą francuzką do pokornych baranków. —

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 16 *Września.* —

Przygotowania do podróży króla do Anglii są już ostateczuie urządzone. Król dnia 7 lub 9 w wieczór opuści Treport, aby nazajutrz przed południem wylądować w Southampton i w wieczór być na obiedzie w zamku Windsor. Xżę Montpensier, którego królowa Wiktorya w szczególności zaprosiła, Ministrowie Guizot i Mackau jeneralny intendent, hrabia Montalivet, królewski prywatny sekretarz, baron Fain, trzech jenerałów i czterech adjutantów towarzyszyć będą królowi. Pobyt króla w Anglii będzie bardzo krótki: na całą podróż tylko siedem dni są przeznaczone, a do Londynu wcale król nie pojedzie. Mają to być tylko prywatne odwidziny, tak, że zapewne tylko osoby dworu zaproszone będą do zamku Windsor.

Zaślubiny xcia Aumale z córką xcia Salerno urodzoną w r. 1822, nastąpić mają niezawodnie w listopadzie. W czasie nieobecności xięcia w Konstantynie, zastępować go będzie jako Gubernator owéj prowincyi jenerał Randon lub jenerał Bedeau.

Xiążę Bordeaux, według ostatnich wiadomości przybył dnia 23 do Wenecyi; towarzyszy mu xiąże Levis i pan Monty de Reze. Z Francyi przybyli także pp. Hyde de Neuille, de la Tourfoisac, d'Hautpoult i St. Priest; dwaj legitymiczni Adwokaci z Bordeaux, pp. Aurelien de Seze i St. Marc, byli oczekiwani, także ztąd i z innych miejsc pewna liczba znakomitych członków tego stronnictwa są już w drodze tak, że zamierzony kongres w krótce będzie zupełny. Ale w ogólności ten zjazd legitymicznych naczelników, daleko mniéj zwraca uwagi niż zjazd w roku zeszłym w Londynie, a masę narodu francuzkiego bynajmniej to nie zajmuje.

W skutku wiadomości o zawarciu i podpisaniu traktatu pokoju z Marokiem, zajmują się teraz w ministerstwach wojny i marynarki układaniem rachunków względem kosztów wyprawy do Maroko, które wynoszą właśnie przeszło 20 milionów fr. Konsul zaś francuzki w Kadyxie zajmuje się z swéj strony uregulowaniem dostawionych tam dla francuzkich okrętów żywności, węgli i t. p. Już wczoraj rano rozesłane zostały telegraficzne rozkazy do Rochefort, Cherbourg, Lorient, Toulon, i Brest dla wstrzymania nakazanych uzbrojeń. Przesłano także pocztą rozkazy do Prefektów marynarki, aby poczynili przygotowania do przyjęcia powracających z wyprawy okrętów; tylko uzbrojenie dwóch wojennych brygów i jednéj korwety będzie uzupełnione i należyć będą do stacyi przy brzegach Afryki pod dowództwem kapitana Hernoux.

— *Dnia* 18 *Września.* —

Rząd otrzymał wiadomości z wyspy Otaheiti, dochodzące do dnia 21 kwietn. Urzędowy raport brzmi jak następuje: Po daremnem usiłowaniu przywrócenia do porządku buntowni-

ków, którzy nas w Taravan napastowali, wyruszył gubernator Bruat, aby przeciw nim walczyć w Mahahana, gdzie wystawili szańce, które przez 1000 uzbrojonych i 3 działa bronione były. Dnia 17 wylądował gubernator Bruat z 440 ludzi różnéj broni. Reduty zostały bagnetem zdobyte; buntownicy mieli 120 zabitych, chorągiew została im odebrana i działa zagwożdżone. Nazajutrz zburzyliśmy ich fortyfikacye i zabraliśmy broń i amunicyę. My utraciliśmy dwóch oficerów: chorążego okrętowego pana Monsonty i oficera artylleryi pana Seignette. Mieliśmy prócz tego 52 ranionych.« Ta depesza potwierdza przeto wiadomości udzielone niedawno przez dzienniki angielskie o bitwie między francuzami i krajowcami na Otaheiti. O téj bitwie wiedziano zatem w Anglii już d. 9 września.

Według ostatnich doniesień z Algieru, nie potwierdza się, aby Abd-el-Kader ukazał się w południowéj prowincyi Algieryi. Musi on przeto znajdować się jeszcze w Marokko, a w takim przypadku można przypuścić, że cesarz Abd-el-Rhaman ma go w swéj mocy i może stanowić względem miejsca jego pobytu, gdyż to było głównym warunkiem pokoju.

Rozporządzenie ministra handlu, skracające znacznie kwarantanę w portach nad m. Śródziemnem, bardzo wielkie sprawiło zadowolenie.

Mówią że w tych dniach nadszedł do króla Filipa list od królowéj Wiktoryi, w którym wynurzone jest życzenie, aby i xżę Joinville towarzyszył królowi w odwidzinach do Anglii.

Wielka liczba rad jeneralnych przez formalne uchwały zwraca baczność rządu na religijne kongregacye, mianowicie Urszulinek. I rada municypalna Paryża wystąpiła z podobnąż uchwałą przeciw Urszulinkom.

W biórach ministeryalnych mówiono dziś rano; że ministerstwo angielskie postanowiło wysłać następcę panu Wilson, gubernatorowi Gibraltaru, który przez ciąg całéj wojny między Francyą i Marokkiem, okazywał się nieprzyjacielskim dla Francyi.

Wiadome listy od oficerów angielskiego okrętu *Warspite* w *Times* zamieszczone, zaledwie nie spowodowały smutnego zajścia między oficerami francuzkiéj i angielskiéj marynarki, i potrzeba było całéj roztropności i zręczności xcia Joinville względem zostających pod jego rozkazami oficerów oraz stałości z umiarkowaniem połączonéj naprzeciw Kommodora angielskiego, aby uniknąć nieuchronnego nieszczęścia. List z Tulonu udziela o tem następujące bliższe szczegóły: Gdy dywizya okrętowa pod rozkazami xięcia Joinville na zatokę Kadyxką przybyła, oficerowie z różnych okrętów dowiedzieli się o rzeczonych listach i postanowili zaraz od oficerów okrętu *Warspite* żądać zadosyć uczynienia. Udali się przeto do konsulatu angielskiego, aby tam swe nazwiska zapisać. Poczem miała być wysłana deputacya do oficerów okrętu *Warspite*, który co chwila był spodziewany. Tymczasem xiążę dowiedział się co zaszło i z powodu ważnego obrotu, jaki ta rzecz wzięła, powziął postanowienie przesłać pismo do Kommodora angielskiego, aby w swojem i swych oficerów imieniu żądać odwołania w owych listach zawartych obraz. Sam admirał angielski odpowiedział xciu, że nie sądzi, aby w marynarce angielskiéj znajdowali się oficerowie, którzyby byli dość nikczemnemi, powątpiewać o waleczności oficerów francuzkich; zresztą obowiązuje się żądane odwołanie kazać zamieścić w *Times*. Niebawem nadpłynęła fregata *Warspite*, ale w chwili, gdy chciała przed Kadyxem zarzucić kotwice, przesłał jéj Kommodor angielski przez sygnały rozkaz, udania się natychmiast do Gibraltaru.

W gwałtownym artykule gazety *Courier fr.* przeciwko angielskiemu gubernatorowi Gibraltaru, panu Wilson, wspomniana jest także następująca okoliczność: Według doniesienia dziennika wychodzącego w Oranie, wkrótce po bombardowaniu Tangeru przybył tam pewien podróżny pruski. Konsul angielski Hay przedstawił mu, jak niebezpieczne są teraz stosunki dla podróżnego, ten jednak nie dał się tem odstraszyć, i zaraz nazajutrz przekonano się, że to był inżynier, który przebiegając po gruzach, zdejmował plan miasta i udzielał nauki o przywróceniu fortyfikacyj. Marokanie sądzili, że im z nieba anioł zesłany został, gdy tymczasem konsul Hay miał powód skłonienia tego prusaka do wyjazdu, jakoż wyjechał, ale we dwa dni potem przybył znowu do Tangieru z poszportem w ręku od Gubernatora Gibraltaru. Wszakże konsul angielski nie zważał na to, i inżyniera pruskiego na okręt odprowadzić kazał.—*Courrier* domyśla się, że pan Wilson chciał użyć tego tajemniczego podróżnego do podbożenia na nowo maurów przeciwko francuzom.

Wojna z Marokkiem kosztować miała Francyę okrągłą summę 50 mil. fr.

Dzienniki opozycyjne uważają ustąpienie wojska francuzkiego z wyspy Mogadorskiéj, za przyzwolenie uczynione dla gabinetu londyńskiego.

Najgodniejszem uwagi w téj chwili wypadkiem muzykalnem we Francyi, jest przyznanie nagród, które się odbyło 17 sierpnia w akademii sztuk pięknych w Paryżu. Wielka nagroda za kompozycyę muzykalną, do któréj przywiązana jest pensya dożywotnia, przyznana została p. Renaud de Vilback, młodzieńcowi 15 letniemu, przezwanemu *małym mozartem*. Jest on uczniem znanego autora *Żydówki*, p. Halévy; urodził się ślepym, ale operacya dokonana kiedy miał lat 4, wzrok mu przywróciła. Jest to rzeczywiście zdumiewający fenomen; Vilback otrzymał już kilka premij dawniéj za kompozycye na organy; szczególniéj wsławiła go msza uroczysta, która została uwieńczona przed dwoma laty przez konserwatoryum. W téj chwili pisze wielką operę.

Rozmaitości.

LUDWIK KROPIŃSKI.

Jenerał byłych wojsk polskich, wielu towarzystw uczonych członek i sławny dawniéj nasz poeta Ludwik Kropiński zakończył życie w lipcu b. r. we wsi dziedzicznéj Worończynie na Wołyniu. Nie myślimy skreślać, bo nawet we wszystkich szczegółach nie znamy, całego zawodu tego znakomitego męża. Jak wielką miał wziętość literacką, wszystkim wiadomo; ale ostatnie lata jego życia były nadzwyczaj smutne. Ociemniały i osierocony zgonem żony i dziatek starzec, dosnuł nadzwyczaj posępnie samotnych dni w swoim niegdyś miłym i gościnnym Worończynie. Właśnie w tym samym roku wydał wszystkie pisma bardzo wspaniale i ozdobnie we Lwowie, nakładem Milikowskiego, i była to może ostatnia pociecha szanownego starca, który jeżli nie mógł widzieć, to przynajmniéj dotknął ręką swéj drukowanéj pracy. Ale i ten kwiat, coby dawniéj jaśniał u nas całym blaskiem sławy, zbyt późno i zwiędle się ukazał. Z tém wszystkiem, jeżli nie możemy nazwać go jeniuszem, to bez żadnéj wątpliwości widać w nim talent i szlachetne uczucia. Ludgarda jest najwierniejszym odciskiem dawniejszego dramatu francuzów i wzorem swoim wcale nie wiele może ustąpić. Julia i Adolf zapewne że jest płodem fałszywego pojęcia, aleź ten skrzywiony sentymentalizm był wtedy duchem czasu, albo raczéj modą. Ztąd Kropiński z czułem sercem łatwo się uwikłał. To dzieło, które tyle dawniéj wzbudziło i wrzawy i sławy i współczucia, zawsze będzie ważnem ze względu na typ owéj epoki, głową sentymentalnéj. Przy dzisiejszym postępie trudno wysoko cenić utwory tego poety, ale pamiętajmy, że ten godzien chwały i uwielbienia, kto wedle wyobrażeń swéj epoki umiał się wznieść do założonéj doskonałości. Gładkość wiersza i czystość języka stanowią główne zalety naszego pisarza, a nierzadko uczucie i piękne obrazy ozdabiają te płody. I musi w nich być coś istotnie dobrego, kiedy nietylko chwalono; ale bardzo wiele wyjątków umiano na pamięć i powtarzano z rozkoszą, a niektóre stały się narodowemi i ulubionemi, np. „Te brzóz kilka“ i t. d. Jakoż, istotnie, tam gdzie poeta porzucał naśladownictwo i obce formy, jak np. wszystkie jego poufałe wierszyki, tam mówię do dziś dnia jaśnieją dowcipem, naszą poczciwą starodawną wesołością, a nierzadko najszczerszą rzewnością. Czuł w ostatnich latach przemianę wyobrażeń w literaturze, ale już samemu przemienić się było niepodobieństwem, i to zapewne nie rozweselało ostatków smutnego zkądinąd życia. Jednak pamięć dawniejszych, chwalebnie spędzonych zawodów i przeświadczenie o poczciwem życiu umiały go i w żądzy nieśmiertelności pocieszać. I rzeczywiście, któż znając szanownego męża, nie przyzna słuszności tym pięknym wierszom jenerała Kropińskiego:

A nareszcie, czy koniecznie
Żyć poetą by żyć wiecznie?
Ja, moi bracia, co do mnie,
Pod innym służyłem znakiem;
Chcę, by powiedziano o mnie,
Gdy trumnę przykryją wiekiem,
Że żyłem dobrym rodakiem
I zawsze prawym człowiekiem.

Jakoż najzupełniéj ziściły się jego życzenia szlachetne, bo wszyscy tak świetne przymioty przyznają temu znakomitemu obywatelowi. Oby te kilka słów pobudziły kogo z przyjaciół i dobrze znających życie jenerała, do napisania coś więcéj szczegółowego i godnego pamięci tego szanownego męża.

— Jeden z obywateli Warszawy zwiedzający w zeszłym miesiącu Hamburg, takie o tem jakby wznowionem mieście, donosi szczegóły: „Główna ulica Jungfernstieg zupełnie odbudowana, prawie pałac przy pałacu; sklepy na sposób angielski bogate, szczegół iéj szyby w oknach cudnéj piękności i bardzo kosztowne. Słowem, zrobiło się w téj okolicy nowe cudowne miasto. Ruch nadzwyczajny, mnóstwo okrętów ciągle przybywa i odchodzi. Teatr ciągle napełniony. Artyści pan Tichaczek, i panna Jazedé, sprawiają furore, szczególniéj Tichaczek. zdaje się, że już pozyskał sławę europejską, bo obok ładnego głosu, przyjemnéj twarzy i postawy, gra doskonale. Jaki ruch w Hamburgu, dowodzą afisze rozlepione po ulicach, przeszło 20 balów jednego dnia, prócz koncertów i teatrów. Niedawno w Bainoille w okolicy Hamburga, spalony został prześliczny fajerwerk; zgromadzenie osób było liczne; fajerwerk był osobliwszy, zdobywano racami fortecę. Hotele w Hamburgu doszły do najwyższéj doskonałości, szczególniéj Hotel de St. Petersburg odznacza się najpierwszą elegancyą. Życie dosyć drogie, ale za to befsztyki sama doskonałość; wszelka wołowina sprzedaje się z tuczonych wołów, a cielęcia nie wolno zabić pokąd nie ma 7 miesięcy. Amatorowie ostryg mogą się ciągle raczyć, bo za kopę płaci się tylko 2 złp. Okolice Hamburga czarujące, rozłożone nad Elbą, własność najbogatszych kupców; w budowaniu pałaców sadzono się jeden nad drugiego, a zbytek do tego stopnia posunięto, że jeden z kupców willę swoją opasał do koła łańcuchami żelaznemi lanemi. Morskie kąpiele w Helgoland dosyć uczęszczane, ale tego roku kilkaset osób które przybyły, użalają się na niepogody. Wyspa Helgoland jest smutną; mieszkańcy trudnią się w ogóle połowem ryb; w lecie ożywioną jest przez napływ przybyłych gości. Budynek pod nazwą Conversations Haus, jest miejscem wszystkich kąpiących się i bawiących. Bale ożywione bywają prawie 2 razy tygodniowo.“

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Października.

Kochanowska Liberata ob., Swiniarski Michał König Jan, Stahr Paweł, Rupniewski Franciszek ob., z Polski; -- Relidzyński Ignacy, Piroch Ignacy, Kuczkowski Kazimierz hr., Sadowski Józef, Sadowska Rozalia. Okulski Kazimierz ob., z Galicyi

Wyjechali z Krakowa.

Aslanowicz Andrzéj, Hausmann Ludwik, Woronzoff hr., Szczepanowski Jozef, Koszutski Hipolit ob., Przerębska Łucya hr., do Polski; -- Lewiecka ob., Alvanley, do Galicyi; -- Friesner, Vigt Henryka do Pruss.